

Wielu Brytyjczyków kupiło na święta zgniłe indyki

28 grudnia 2022

Czy to możliwe, żeby aż tak dużo klientów zakupiło w supermarkecie zgniłego indyka? Media społecznościowe zaroily się od zdjęć zepsutego mięsa i skarg Brytyjczyków na zrujnowane Święta Bożego Narodzenia.

<https://www.youtube.com/watch?v=z4Mhl-pRF3E>

Brytyjczycy w całym kraju twierdzą, że ich Boże Narodzenie zostało zrujnowane po tym, jak odkryli, że zakupiony przez nich w supermarkecie indyk był zepsuty. W sieci zaroilo się od zdjęć prezentujących surowe mięso z indyka o ciemnym kolorze skórki i z wieloma przebarwieniami. Internauci poskarżyli się również na nieprzyjemny zapach wydobywający się z mięsa, co zmusiło ich do wyrzucenia całej porcji indyka. Na jakość otrzymanego mięsa narzekali klienci przeróżnych supermarketów, w tym Sainsbury's, Lidl, Asda, Tesco i Morrisons. A jeden z mężczyzn umieścił w mediach społecznościowych pod zdjęciem rozmrożonego indyka następujący wpis: „Mój indyk jest zgniły. Boże Narodzenie zrujnowane. Dzieci płaczą. Teraz musimy zjeść fasolę na grzance. Absolutna hańba”.

W innym z kolei wpisie czytamy: „Serio, co to do cho**ry jest... Właśnie rozmroziłam mojego indyka z @LidlGB... Święta zrujnowane. Jest Wigilia... to jakiś żart. Nie tylko nie mam mięsa, [ale mój] dom pachnie zgniłym mięsem. To niedopuszczalne”.

W czasie Świąt Bożego Narodzenia w mediach społecznościowych zaroilo się od zdjęć zepsutego mięsa zakupionego w supermarketach. „Sainsbury's, właśnie otworzyliśmy naszego indyka i jest zgniły, mimo że ma datę przydatności do spożycia do 27 grudnia! Jak możemy otrzymać zwrot pieniędzy?” – napisał jeden z internautów. A inny wtórował mu tymi słowami: „Kupiłem

indyka mniej niż 5 godzin temu od @sainsburys, otworzyłem go, żeby namoczyć przez noc i jest absolutnie śmierdzący. Jestem mocno rozczarowany. To kompletna porażka, dzięki @sainsburys #rottenturkey #sainsburys". Wreszcie jeszcze inny internauta napisał: „Nie jestem szczęśliwy @Morrisons, otworzyłem mojego indyka, żeby go ugotować dziś rano [i był] absolutnie zjełczały. Musiałem go wyrzucić, świąteczny obiad zrujnowany. [Indyk] kupiony świeży, data 27, przechowywany w zimnej lodówce”.

Niemal każda sieć supermarketów podjęła w mediach społecznościowych dialog z niezadowolonymi z zakupu klientami. Przedstawiciel supermarketu Morrisons odpowiedział na przykład klientowi cytowanemu powyżej w takich słowach: „Naprawdę za to przepraszamy. Wyślij ten tweet w bezpośredniej wiadomości wraz z kodem kreskowym, kodem partii, datą przydatności do spożycia, sklepem, w którym dokonałeś zakupu, oraz kopią rachunku”. A dodatkowo sieć zamieściła oświadczenie: „Nasz zespół ds. jakości testuje smak wszystkich naszych produktów – przez cały okres świąteczny testowaliśmy nasze indyki pod kątem naszych wysokich standardów jakości i bezpieczeństwa [...] Stosujemy też rygorystyczne normy, procedury i testy wraz z naszymi zatwierdzonymi dostawcami. Wszelkie skargi otrzymane od klientów zostaną dokładnie zbadane wspólnie z naszymi dostawcami, aby zagwarantować naszym klientom satysfakcję i spełnić nasze wysokie standardy jakości”.

Z kolei w oświadczeniu Asdy czytamy: „W te święta sprzedaliśmy setki tysięcy indyków i przepraszamy, że produkt tego klienta nie spełnił naszych zwykłych wysokich standardów. Zachęcamy wszystkich klientów, którzy nie są zadowoleni ze swojego indyka, do skontaktowania się z naszym zespołem obsługi klienta pod numerem 0800 952 0101, abyśmy mogli sprawdzić, co się stało”.

Zaledwie kilka dni temu pisaliśmy o tym, że wiele supermarketów nie wywiązało się także z dostaw zakupów świątecznych robionych online. Klienci supermarketów takich

jak Asda, Tesco czy Sainsbury's, którzy o możliwość dokonania zakupów online tuż przed Świętami Bożego Narodzenia zadbali już wczesną jesienią, poskarżyli się w mediach społecznościowych, że ich zamówienia zostały anulowane lub zawierały dziwne substytuty, o które się nie prosili. Jedna z internatek poskarżyła się na przykład w mediach społecznościowych, że jej slot na zamówienie, zarezerwowany jeszcze w październiku, został właśnie anulowany. Inny internauta poinformował, że nie dostał części zamówienia, w tym ziemniaków, pasternaku i przekąsek i, co gorsza, nie otrzymał nic w zamian. Wreszcie klientka sieci Asda opublikowała w sieci zdjęcie brukselki – dosłownie jednej sztuki, którą otrzymała w ramach zamówienia.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk